**3** Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

# NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—. Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. HUPCZYC.
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2 otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2 Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. ■ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

## † Dr Ignacy Petelenz

Bolesną wieścią, która wywoła szerokie echo żalu i współczucia w mieście i w kraju, przychodzi nam podzielić się z czytelnikami: dr Ignacy Petelenz zakończył życie dzisiaj o godz. 9½ zrana w mieszkaniu swem w budynku szkoły realnej przy ulicy Studenckiej, przewieziony tam dziś rano z lecznicy, w której przed czterema dniami poddał się ciężkiej operacyi. Zwątlony nie tyle wiekiem ile usilną pracą, organizm nie przemógł wstrząśnienia i cierpień, wywołanych chorobą i zabiegiem chirurgicznym; po operacyi nastąpił spad sił, serce odmówiło służby i śmierć przecięła przedwcześnie pasmo dni czcigodnego męża.

Miasto i kraj tracą w ś. p. drze Ignacym Petelenzu zasłużonego obywatela, wybitnego działacza politycznego, o charakterze nieskazitelnym, o najlepszej woli i zawsze chętnego do pracy dla dobra miasta i ojczyzny. Zalety charakteru, uprzejmość w obejściu i życzliwość nie odmawiająca nikomu pomocy jednały ś. p. Petelenzowi serca wszystkich, prawość postępowania, sumienność w spełnianiu obowiązków, szczerość demokratycznych przekonań i rozwaga w działaniu zapewniały mu poczestne stanowisko w rzędzie naszych mężów politycznych i wzbudzały doń powszechne zaufanie. W ostatnich latach przeciwnicy próbowali dokuczliwymi atakami obniżyć jego znaczenie; dr Petelenz, który przebył już niejedną kampanię polityczną, znosił te napaści z dobrym humorem, wiedząc, że nie zdołają one zaszkodzić jego dobrej sławie, na którą w ciężkim obywatelskim trudzie sobie zapracował. Był on posłem krakowskim, który zaszczyt przynosił imieniowi polskiemu w Wiedniu. Padł na posterunku, niemal w wirze kampanii politycznej, do której go wezwała wola obywateli.

Cześć Jego pamięci! Szczery, niekłamany żal powszechny towarzyszyć będzie trumnie, która zamknie zwłoki ś. p. dra Ignacego Petelenza.

Ś. p. Ignacy Petelenz urodził się w roku 1850 w Turce w powiecie samborskim. Gimnazyum i uniwersytet ukończył we Lwowie, gdzie był później profesorem w gimnazyum Franciszka Józefa. Na uniwersytecie krakowskim otrzymał stopień dra filozofii. — Przez szereg lat był docentem zoologii na politechnice lwowskiej. W roku 1879 został dyrektorem gimnazyum w Samborze, a od roku 1896 był dyrektorem szkoły realnej w Krakowie. W celach naukowych odbył kilka podróży, w Krakowie zyskał sobie osobistemi zdolnościami i zaletami charakteru popularność i takie uznanie, że już w roku 1901 ofiarowano mu mandat do Rady państwa. Odtąd działalność jego objęła szersze kręgi.

Wraz ze ś. p. Rotterem przewodził demokracyi krakowskiej, która znajdowała się podówczas w mniejszości i zajmowała stanowisko opozycyjne. — W parlamencie zaś był jednym ze zdecydowanych zwolenników reformy prawa wyborczego.

Wybrany w roku 1907 ponownie posłem, dr Petelenz w pierwszym ludowym parlamencie był prezesem grupy demokratycznej w Kole polskiem, członkiem kilku komisyj i od roku 1908 członkiem delegacyi. W r. 1908 był także wybrany do Rady miejskiej w Krakowie.

W bieżącym roku poraz trzeci stanął z woli swego stronnictwa do walki o mandat poselski, ale niestety uległ. Równocześnie zapadł nagle na ostre zapalenie ślepej kiszki, które wymagało natychmiastowej operacyi. Dokonano jej w lecznicy, bez chloroformowania chorego, bo wada serca nie pozwalała na użycie tego znieczulającego środka; musiano użyć tylko eteru. Operacya wypadła pomyślnie, ale osłabiony organizm niestety nie zniósł już wstrząśnienia.

Na wieść o śmierci ś. p. Petelenza z ratusza wywieszono czarną flagę.

Rodzina zmarłego otrzymuje setki kondolencyj.

Obowiązki lekarza obok prof. Rutkowskiego i dra Krokiewicza pełnił dr Zawadil ze Lwowa, szwagier zmarłego. Zmarły pozostawił żonę i troje dzieci, oraz 2 braci, z których jeden jest dyrektorem gimnazyum we Lwowie, drugi zaś pułownikiem w Przemyślu.

## Z ruchu wyborczego.

## Jutrzejsze wybory.

Jutro we środę odbędą się ściślejsze i ponowne wybory w okręgach Zachodniej Galicyi, a mianowicie: ściślejszy wybór w okręgu krakowskim Nowoświeckim, ściślejszy wybór w okręgu wiejskim krakowskopodgórskim i ponowne wybory lub ściślejsze wybory w 15 dwumandatowych okręgach wiejskich. Najwięcej zainteresowania budzi sytuacya na Nowym Swiecie w Krakowie, następnie wybory w Chrzanowskiem, w Limanowszczyźnie, w Bocheńskiem, w Wadowickiem.

Przewidywać można na pewno wybór Tetmajera w Krakowskiem, następnie bardzo prawdopodobny jest wybór pp. Zarańskiego (dem.) i dra Wróbla (lud.) **w Chrzanowskiem.** Rząd popiera tam bowiem całą siłą pp. Zarańskiego i Wróbla i upadek ks. Stojałowskiego zdaje się być nieunikniony. Także w Bocheńskiem ks. Stojałowski nie ma widoków powodzenia i wyjdzie tam z urny prawdopodobnie p. Ruebenbauer. — W Wadowickiem panuje wielkie rozbicie głosów i jutrzejszy wybór nie da jeszcze definitywnego rezultatu.

### O mandat na Nowym Swiecie.

Sytuacya w tym okręgu jest wysece przykra z powodu stanowiska dra Doboszyńskiego, który do tej chwili nie chce akceptować projektu, aby przez deklaracyę zrzeczenia się mandatu uratował ten okręg dla Koła polskiego. Dylemat, przed którym wyborcy stanęli, musi być każdemu do rozwiązania pozostawiony. Wspomnimy, że wczoraj ukazała się odezwa do wyborców, podpisana przez 24 poważnych obywateli, między nimi siedmiu profesorów Uniwersytetu krakowskiego, a protestująca w stanowczy sposób przeciw wyborowi p. Doboszyńskiego, względnie żądająca jego rezygnacyi. Może ta odezwa zachęci wreszcie pana D. do uczynienia kroku, na który, widząc powszechną niechęć wyborców, dawno powinien był się zdecydować? W kroku takim zaś nie możnaby, naszem zdaniem, dopatrywać się „samobójstwa“ ze strony p. Doboszyńskiego, przeciwnie, rezygnacyą swoją dałby dowód ofiarności na rzecz sprawy publicznej i poprawiłby swą opinię polityczną... Ale niestety p. Doboszyński tego nie rozumie; jemu chodzi o zdobycie mandatu, nie o dobro publiczne.

W każdym razie ponownie zaznaczamy, że odpowiedzialność za te, co się jutro stanie, nie spada wcale na stronnictwo mieszczańsko-demokratyczne. Na zasadzie kompromisu, zawartego przez obóz mieszczańskiej demokracyi z grupą „Nowej Reformy“ — obsadzenie dwu okręgów: „Nowy Swiat“ i „Wesoła“ należało wyłącznie do grupy polskiej demokracyi. Jej zadaniem i obowiązkiem było zastanowić się należycie nad doborem kandydatów; niestety, przywódcy jej do swego zadania nie dorośli.

Jutrzejszy wybór ściślejszy między drem Zygmuntem Marklem a drem Doboszyńskim, odbędzie się w tych samych trzech sekcyach, co poprzednio.

Zapewne fungować będą komisye w tym samym składzie; podajemy tu skład w dniu 13-go czerwca:

W Sekcyi I, w sali Biura statystycznego przy ulicy Jabłonowskich pod l. 19, przew. dr Federowicz; członkowie: Heuman H., dr Eminowicz W., Onyszkiewicz, Perlberger Z., Robak J., Wielgus P. Komisarz wyborczy: Groele A., radca mag.

W Sekcyi II, w szkole wydziałowej przy ulicy Bernadyńskiej, przew. dr Krongold Wilhelm; członkowie: Maciołowski Julian, dr Meisels Adolf, Klinger Józef, Margulies Gabryel. Komisarz wyborczy: Sawiński Winc.

W sekcyi III. w szkole róg ulicy Dietla i Zielonej, przew. Uderski; członkowie: Schmelkes, dr Twaróg, Ripper Aleksander, Landau Stefan, Reich Natan, Szybalski Mieczysław. Komisarz wyborczy: dr Strojek St.

**Magistrat i policya zarządziły wszelkie środki ostrożności,** aby wybory wypadły spokojnie. Straż policyjna będzie w wielkiej liczbie skonsygnowana; lokale wyborcze strzeżone będą przez **kompanie piechoty.**

Zdziwienie wywołało w mieście obwieszczenie magistratu, iż *karty głosowania wydawać będą komisarze wyborczy sami dopiero w sali wyborczej*, lub przez pomocników w poczekalniach przy lokalach wyborczych. Poprzednie karty głosowania, nieużyte przy wyborze w dniu 13 czerwca, nie będą ważne przy wyborze ściślejszym.

Do lokali wyborczych wstęp mają tylko te osoby, które posiadają kartę legitymacyjną. Do sali wyborczej będą wpuszczani wyborcy tylko po jednemu. Duplikaty kart legitymacyjnych wydawać będzie biuro wyborcze magistratu we wtorek 20 czerwca i we środę 21 od godziny 9 do 1 i od godziny 3 do 6 popołudniu.

**Głosować można tylko** albo na dra Zygmunta Marka albo na dra Doboszyńskiego. — Inne głosy będą uznane za nieważne i nawet wcale nie liczone.

### Stapiński a wybory.

Z Kalwaryi piszą nam: Ostatnie wybory wykazały znaczną utratę wpływów p. Stapińskiego w stronnictwie ludowem, gdzie był wszechwładnym panem, samowolnie mianował kandydatów, powolnych jego rozkazom a usuwał i pozbawiał wpływu tych, którzyby mogli kiedyś przeciw niemu wystąpić. Zanosi się teraz na przesilenie w stronnictwie ludowem, które od zguby uratowała prawica narodowa, sojusznik, który mimo najrozmaitszych skoków i ewolucyi, wykonywanych przez Stapińskiego na niekorzyść „Prawicy“, dotrzymała mu wierności, zwalczała nawet sympatycznych sobie kandydatów dla zachowania sojuszu.

Niekarność i zamęt, wniesiony w szeregi stronnictwa, publiczne pranie brudów na zgromadzeniach przez inteligentnych członków stronnictwa, grupujących nową frondę przeciw hasłu „Chłopi — Chłopa“, z drugiej strony fronda lwowska i rozpolitykowanie chłopów, łakomych na obiecane mandaty uczyniły p. Stapińskiego bezsilnym i zmusiły go do odwrotu na całej linii. Kandydatów, których zwalczał przy pierwszych wyborach, starał się przeprowadzić przy drugich, ludzi podstawionych dla rozbicia wrogiej sobie frondy, skupia dla podtrzymania dawniej zwalczanych kandydatów, aby do reszty ich dla siebie nie zniechęcać. Nagonka, pracując przeciw Średniawskiemu w wadowicko-myślenicko-skawińskim, ratuje Średniawskiego. Zwalczany nauczyciel Baścik wnosząc mu sukurs w postaci nauczycielstwa, z największego wroga staje się faworytem, o którego p. Stapiński kopie kruszy, usprawiedliwia jego radykalny kierunek, a wszystko to dla pozyskania do agitacyi nauczycielstwa w innych okręgach, dla podtrzymania zachwianej swej pozycyi w stronnictwie. Lecz mimo wszystko przesilenie zażegnać się nie da, a conajmniej czasy dyktatury p. Stapińskiego minęły berpowrotnie. W okręgu 37, o ile członkowie stronnictwa dochowają karności, głosy, które padły na Korzeniowskiego (2022), Świergułę (577), Stypułę (791), przerzucić chce stronnictwo na Średniawskiego i Baścika. Dwaj kandydaci ustępują: Woyczyński (1016) i ks. Jendrys (714), głosy ich powinny paść na dra Banasia, sędziego z Kalwaryi, który bez kwestyi jest najpoważniejszym kandydatem, a jedyną wadą u niego jest to, że z p. Stapińskim się nie liczy i dlatego jest przez niego zwalczany.

## Wybory w dniu 19 czerwca.

Wczorajsze wybory we Wschodniej Galicyi dotyczyły 22 okręgów miejskich i 19 dwumandatowych okręgów wiejskich. W wyborach tych zwyciężyli wszyscy dotychczasowi posłowie socyalistyczni (mandat Moraczewskiego jest też pewny), 4 narodowych demokratów (Głąbiński, Buzek, Gall, Jabłoński), 6 demokratów, 1 postępowy demokrata Lisiewicz (a drugi Śliwiński ma przy ściślym wyborze mandat pewny).

Zwyciężył niestety Breiter w dwu okręgach.

Padli dr Adam w Przemyślu, padł **dr Battaglia,** który na razie nie będzie mógł wejść do parlamentu, padł dr Gold dawny narodowy demokrata, obecnie demokrata.

**Straszna wieść nadeszła z Drohobycza, która po całym świecie odezwie się echem, roznosząc smutną sławę „galicyjskich wyborów“.** Na ekscesy tłumu, wzburzonego pogłoskami o macherstwach komisyi i **nadużyciach z legitymacyami** (stara skarga w Galicyi i niestety uzasadniona!) oddział wojska odpowiedział salwą, **która dała okropne żniwo śmierci.** O ile sądzić można z dotychczasowych relacyj, zarówno **wojsko jak żandarmerya działały bez należytej rozwagi.** W liczbie ofiar, które padły **w przerażającej ilości,** nie brak z pewnością spokojnych ludzi, niewinnych świadków zajść.

Potrzebne jest surowe śledztwo!

Także z Sambora dochodzi nas wieść o ekscesach, w których szable żołnierskie odegrały krwawą rolę. Donosimy o tem osobno.

Smutne są te wybory galicyjskie!



Wierność wypędzonego. (Patrz artykuł).

# Wybory we Lwowie.

Wybory we Lwowie odbywały się wśród wielkiego podniecenia. Lokale wyborcze otoczone były wojskiem. Szczególniej wiele awantur wydarzyło się w okręgu II, gdzie przeciw drowi Battaglii kandydował Breiter (który wybrany został i we Lwowie i w Złoczowie). Rezultat wyborów w 7 okręgach lwowskich jest następujący:

Okręg I: Głosowało 2617. Sliwiński (postępowy demokrata) 1231, prof. Rydygier (kat.) 702, prof. Reszkowski (d.) 486, Stefanowicz (Ukr.) 188. **Wybór ścisły między Sliwińskim a Rydygierem.**

Okręg II: Razem otrzymał dr Battaglia we wszystkich trzech sekcyach 1690 głosów, Breiter 2093. **Wybrany Ernest Breiter** (niezawisły socyalista).

Okręg III: Oddano 5507 głosów. Dr Diamand (soc. dem.) 3213, Stand (syon.) 2216, Ornstein 65, reszta rozstrzelona. **Wybrany dr Diamand** (soc. dem.).

Okręg IV: Głosowało 1985. Minister dr Głąbiński 1189, dr Wyrostek (soc. dem.) 796 głosów. Wybrany **minister dr Głąbiński** (nd.).

Okręg V: Oddano głosów 3107. Dr Lisiewicz (post. dem.) 1591, dr Fr. Tomaszewski (nd.) 1384. **Wybrany dr Aleksander Lisiewicz** (post. dem.).

Okręg VI: Głosowało 2896. Otrzymali: dr Buzek 1589, Hausner (soc. dem.) 1148, dr Dymitr Lewicki (Ukr.) 154. **Wybrany dr Buzek** (nd.).

Okręg VII: Głosowało 6655. Otrzymali: Hudec (soc. dem.) 3719, prof. Chlamtacz (nar. dem.) 2454, Pisecki (Ukr.) 463. **Wybrany Józef Hudec** (soc. dem).

*Walka między Breilerem a dr Battaglią.*

O wyborach w II. okręgu lwowskim donoszą: Breiter rozwinął agitacyę o najwyższem napięciu brutalności. Aresztowano w ciągu dnia kilkanaście osób za gwałty; mnożą się też protokoły policyjne za nadużycia wyborcze, ściągane z przychwytanymi i przyprowadzonymi na policyę.

Na całej ulicy Jagiellońskiej i Trzeciego Maja zbierały się od południa coraz gęściejsze tłumy. Że zaś ulica Jagiellońska graniczy bezpośrednio z ul. Karola Ludwika, gdzie przy pięknej pogodzie wylegli tłumnie ciekawi wyborów, więc oba zbiegowiska stykały się ze sobą i tworzyły jedną masę. Komunikacya prawie niemożliwa; tramwaje z trudnością torowały sobie drogę wśród morza głów. Dorożki nie mogły kursować.

Gdy Breiter wyszedł z lokalu wyborczego około dziewiątej, kierując się ku domowi, ruszył za nim tłum, towarzysząc mu przez Rynek i ul. Ruską do gmachu Towarzystwa ubezpieczeń ruskiego „Dnister", gdzie Breiter mieszka. Zaczęto wznosić okrzyki różnej treści z wołaniem „Hurra!" i „Niech żyje!"; mieszały się gęsto wykrzykniki „Hańba!". Gmach „Dnistra" leży naprzeciw gmachu namiestnictwa, przedzielony plantacyami wałów gubernatorskich. Przed mieszkaniem Breitera tłumy przystanęły, wznosząc okrzyki za i przeciw Breiterowi. Przed namiestnictwem ustawił się kordon wojskowy.

Wynik wyborów w II. okręgu lwowskim ogłoszono dopiero około północy. Przez cały ten czas tłumy czekały przed mieszkaniem Breitera. Rozpędzono je raz wojskiem, gdy zaczęte rzucać kamieniami na żołnierzy: demonstranci jednak wkrótce ponownie się zebrali. Drugi tłum był zgromadzony na ulicy Trzeciego Maja przed lokalem wyborczym Breitera. Po ogłoszeniu rezultatu wyboru tłum ten również poszedł w pochodzie pod mieszkanie Breitera, gdzie złączone masy niemal do 2 w nocy urządzały owacye Breiterowi. Do ekscesów jednak nie przyszło.

## Okregi miejskie.

### Okręg 13. Przemyśl.

Posłem wybrany przeciw drowi Ernestowi Adamowi (nar. dem.) małą większością socyalista dr **Herman Liebermann.**

Przy skrutynium unieważniono 500 kart głosowania, oddanych na dra Liebermanna; wszystkie te bowiem karty były sfałszowane, miały fałszywą pieczęć starostwa i były gdzieindziej drukowane, mimo to ostateczne obliczenie wykazuje: dr Adam (n. d.) 3325 głosów, dr Liebermann 3432 głosów.

### Okręg 14. Stanisławów.

Ważnych głosów oddano 4835. — Otrzymali: Rauch (pol. dem.) 2590, Stwiertnia (pol. dem.) 947, Zipper 1152, dr Janowicz (Ukr.) 93. Wybrany **Edmund Rauch** (pol. dem.)

### Okręg 15. Tarnopol.

Ważnych głosów oddano 4615. Otrzymali: Gall (nar. dem.) 2419, Stand (syonista) 1543. Wybrany **Rudolf Gall** (nar. dem.)

### Okręg 17. Kołomyja.

Wybrany burmistrz **dr Jan Kleski** (dem. pol.)

### Okręg 22. Łańcut-Przeworsk-Jarosław.

Ważnych głosów oddano 4128. Otrzymali: dr Rychlik (dem. pol.) 2294, Kazimierz Kaczanowski (soc. dem.) 1535, dr Switalski 299. Wybrany **dr Ignacy Rychlik** (dem. pol.)

### Okręg 25. Sanok-Krosno.

Wybrany dotychczasowy poseł **Wincenty Jabłoński** (nar. dem.). Oddano ważnych głosów 4836. Otrzymali: Wincenty Jabłoński (nar. dem.) 3113, dr Goldberg (syonista) 1727.

### Okręg 26. Sambor-Gródek.

Wybrany sekretarz Izby handlowej we Lwowie, **dr Władysław Stesłowicz** (dem. pol.). Oddano ważnych głosów 6320. — Otrzymali: dr Stesłowicz (dem.) 4167, hr. Skarbek (nar. dem.) 2153.

### Krwawy Sambor.

**Sambor.** (Tel.). Po wyborze dra Stesłowicza, który przeszedł tylko dzięki presyi rządu, magistratu i kahału, **przyszło do rozruchów** w mieście. Wśród ludności mieszczańskiej zaznaczył się ruch antiżydowski. Wojsko szarżowało przeciw tłumowi chrześcijańskiemu i **kilkunastu mieszczan odniosło cięższe rany. W mieście panuje wzburzenie.**

### Okręg 27. Drohobycz-Turka.

Wybrany posłem **dr Natan Löwenstein** (dem. pol.). Upadł syonista dr Zipper.

O krwawych skutkach **strzelaniny** wojska skutkiem syonistycznych ekscesów donosimy osobno.

### Okręg 28. Stryj-Kałusz.

Odbędzie się **wybór ściślejszy** między dotychczasowym posłem socyalistą **Andrzejem Moraczewskim** a syonistą drem Leonem Reichem. Upadł dr Artur Goldhammer (dem. pol.). Oddano ważnych głosów 6334. Otrzymali: Moraczewski (soc. dem.) 2508, dr Goldhammer (dem.) 1517, Reich (syon.) 1541, dr Harasymow (ukr.) 244.

### Okręg 29. Brzeżany-Rohatyn.

Ważnych głosów oddano 5199. Otrzymali: minister dr Zaleski 4655, dr Włodz. Baczyński (ukr.) 502, dr Móch (ruski soc.) 29, reszta rozstrzelona. Wybrany minister **dr Wacław Zaleski** (kons.).

### Okręg 30. Żółkiew-Sokal.

Z dotychczasowych obliczeń zdaje się wynikać, że między prof. Starzyńskim a drem Steinhausem przyjdzie do wyboru ściślejszego.

### Okręg 31. Brody.

Wybrany posłem **dr Henryk Kollischer.** Dotychczas mandat z tego okręgu posiadał syonista Stand. Oddano głosów 4037, z tego Kolischer otrzymał 3692, Stand 196.

### Okręg 32. Buczacz-Tłumacz Zaleszczyki.

Wybrany burmistrz **Štern** przeciw syoniście drowi Ringelowi.

### Okręg 33. Złoczów-Radziechów-Łopatyn.

Wybrany **Breiter** znaczną większością przeciw Goldowi (dem. p.).

### Okręg 34. Bóbrka-Żydaczów.

Wybrany posłem kandydat Prawicy narodowej **prof. dr Alfred Halban.**

## Okręgi wiejskie.

Wczoraj odbyły się wybory w 19 dwumandatowych okręgach wiejskich we Wschodniej Galicyi. Wobec ogromnych obszarów tych okręgów brak jeszcze na razie wszystkich rezultatów.

Wiadome są wyniki w okręgach:

### Okręg 60. Buczacz-Podhajce.

Głosów ważnych oddano 25.908. Otrzymali: Budzynowski (ukr.) 13711, Serwatowski (kons.) 8492, dr Mogilnicki (moskalofil) 1071, Salz 1675, Orłowski 936.

Jako poseł większości ruskiej wybrany **Wacław Budzynowski** (ukr.), jako poseł mniejszości polskiej **Wł. Serwatowski** (kons.).

### Okręg 64. Lwów-Gródek.

Głosów ważnych oddano 27.534. Otrzymali: Dawid Abrahamowicz (kons.) 9171, Dąbski (fronda lud.) 3431, ks. Folis (ukr.) 7990, Hankiewicz (rus. soc. dem) 2648, dr Jaworowski (moskalofil) 3542. Rozstrzelonych 452 głosy. Przy wyborach działy się **wielkie nadużycia** na rzecz Abrahamowicza.

Odbędzie się wybór ponowny.

### Okręg 70. Skałat-Husiatyn.

Oddano głosów 30.250. Otrzymali: Adam hr. Gołuchowski (kons.) 8837, Petrycki (ukr.) 13.294, Bieniowski (na własną rękę) (nar. dem.) 3169, Gissowski (moskalofil) 2752, Reich 1970, Temnicki (rus. soc. dem.) 221.

Odbędzie się ponowny wybór.

* * *

**Lwów.** W okręgach wiejskich rusko-polskich: w 63 (Złoczów; kand. pols. Dębski), w 67 (Jarosław; kand. pol. Włodz. Kozłowski) i w 68 (Tarnopol; kand. pol. Zamorski), pierwsze głosowanie nie dało wyniku. Odbędą się w tych okręgach **wybory ponowne.** Prawdopodobny jest również wybór ponowny w okręgu 61 (Przemyśl; kand. pol. Czajkowski).

# Krwawe wybory w Drohobyczu.

## 23 osób zabitych, kilkadziesiąt rannych.

C. k. Biuro korespondencyjne donosi z Drohobycza:

Wskutek agitacyi partyi syonistycznej przyszło wczoraj podczas wyborów w Drohobyczu przed lokalem wyborczym do ekscesów, których sprawcami byli młodzi chłopacy i robotnicy przybyli z Borysławia. Zdemolowano jeden lokal agitacyjny i wybito szyby w kilku domach.

Wojsko opróżniło plac przed lokalem wyborczym, przyczem zraniono jednę osobę z tłumu, a dwóch huzarów odniosło rany od kamieni.

W następstwie tych ekscesów przyszło w godzinach popoł. do ostrzejszego starcia. Tłum rzucił się na wojsko, wskutek czego zrobiło ono użytek z broni. Pluton piechoty dał salwę. Padło 8 osób, 2 osoby ciężko ranne.

Do „Gazety Wieczornej" donoszą z Drohobycza: Całe miasto poruszone do głębi. Wśród ludności panuje straszna **rozpacz, oburzenie i roznamiętnienie.** Ogólne jest przekonanie, że mimo agresywnego stanowiska tłumów, które następowały na wojsko, *strzały były przedwczesne.* Tłumów bowiem nie wzywano wcale poprzednio do rozejścia się i nie zużyto wszystkich środków, które władze miały do rozporządzenia, lecz odrazu kazano strzelać.

O tem, że strzały nie były nieodzowne w myśl przepisów wojskowych, świadczy to, że ofiarą strzałów padło kilka kobiet. Wśród zabitych są cztery kobiety, jeden student i jeden urzędnik gazowni. Po salwie, danej przez piechotę, w tłumie powstał popłoch. Ludzie uciekali na wszystkie strony. Plac w jednej chwili opustoszał.

Wojsko obsadziło natychmiast lokal wyborczy. **Budynek kahału i mieszkanie wiceburmistrza Feuersteina zdemolowano.**

**W szpitalu leży 67 osób ciężko rannych** i wojsko stoi w pogotowiu w obawie przed nowemi zaburzeniami.

Nazwiska zabitych są następujące:

Bertoletti, nauczyciel języka francuskiego;
Wieczyński, monter gazowni;
Dr Messer, kandydat adwokacki;
Schaechter, syn kawiarza;
Weingarten, urzędnik prywatny;
Dr Dawid Lustig, kandydat adwokacki;
Rappaport, szynkarz;
Robotnicy: Kuśnierz, Bałaga, Tatarski, oraz trzy kobiety nieznanego nazwiska. Razem liczba zabitych, według dotychczasowych wiadomości, wynosi **siedmnaście**; nadto 30 osób jest rannych.

Z Drohobycza donoszą dalej: Wybory rozpoczęły się wśród złowróżbnej atmosfery, która już samego rana znamionowała niezwykłe roznamiętnienie wyborców. Głosowanie odbywało się w sali gimnastycznej, położonej w pobliżu Rynku. Drewniany ten budynek, otoczony jest wokół wielkim ogrodem. Tutaj też od wczesnej godziny gromadziły się grupy mieszkańców, żywo omawiających szanse kandydatów, dra Loewensteina i niezależnego demokraty Mateusza Balickiego. Wśród zwolenników jednego i drugiego kandydata wybuchały ustawicznie utarczki słowne, które się przemiały w niektórych wypadkach w bójki. — Z każdą chwilą tłum wzrastał, przyczem dało się zauważyć silne zdenerwowanie, a chwilami wprost zaciekłość niektórych osobników.

Wtem nagle rozeszła się pogłoska, że wewnątrz dopuszcza się komisya wyborcza przeróżnych machinacyj na korzyść dra Loewensteina. Mówiono głośno *o otwarciu urny, o wyciaganiu kartek*, o wrzucaniu innych na ich miejsce i t. p.

Wiadomość ta, podawana z ust do ust, wywołała niesłychane wprost **oburzenie wśród tłumu.** Wśród przeróżnych, groźnych okrzyków rzucono się wprost z wściekłością na lokal wyborczy dra Loewensteina, wyrzucono stamtąd agitatorów, niektórych pobito, a całe **urządzenie zdemolowano.**

Również usiłował się tłum rzucić na główny lokal wyborczy w sali gimnastycznej, gdzie jednak nie dopuściło demonstrujących wojsko.

Awantury te wywołały w całem mieście niezmierne podniecenie; zewsząd też spieszono na miejsce ekscesów. Postawa tłumu stawała się z każdą chwilą groźniejsza. Zawezwano wreszcie pomocy przydzielonych tu do służby bezpieczeństwa podczas wyborów huzarów, którzy urządzili kilkakrotnie szarżę po ulicach miasta.

Wówczas z tłumu poczęto rzucać na żołnierzy kamieniami i cegłami, wznosząc przeraźliwe okrzyki.

Demonstrantom pomagano z mieszkań okolicznych kamienic, **ze wszystkich okien poczęto rzucać na huzarów** wszelkiego rodzaju sprzęty, **krzesła, garnki** i t. p., skutkiem czego zraniono **ciężko kilku huzarów,** w tem jednego oficera. Mnóstwo żołnierzy pospadało z koni, raniąc się lekko, przyczem kilku zostało przez własne konie potratowanych.

Sytuacya stawała się z każdą chwilą krytyczniejsza. Na pomoc tłumowi pospieszały ustawicznie coraz nowe gromady ludzi, demonstrując wszędzie przeciwko wiceburmistrzowi Feuersteinowi, drowi Loewensteinowi i innym. Dopiero dzięki interwencyi kilku wpływowych osób wydano rozkaz cofnięcia huzarów.

Na pierwszy plan wysunięto wówczas piechotę, która z najeżonymi bagnetami dwukrotnie odparła napierający coraz silniej tłum. Ogółem przeprowadzono dwie szarże huzarów; również dwa razy interweniowała piechota.

Ekscesy te spowodowały ciężkie poranienie kilkunastu osób, pomiędzy niemi jednego adwokata. Raniono też ciężko abituryenta gimnazyalnego Tokarzewskiego, któremu przebił policyant szablą lewy bok w chwili, gdy przechodził spokojnie ulicą do domu.

Część tłumu zwróciła się też w stronę budynku kahału, gdzie wybito szyby i uszkodzono kamieniami ściany i mury domu. Podobnie też demonstrowano przed domem wiceburmistrza Feuersteina i wybito mu szyby.

* * *

Naoczny świadek zajść opowiada: Głosowanie rozpoczęło się o o godz. 5 rano. Około godz. 8 poczęły napływać z Borysławia gromady agitatorów, przeciwników kandydatury dr Löwensteina, które zmieszały się z tłumem, stojącym przed lokalem wyborczym w sali głosowania, gdzie poczęto atakować wyborców, spieszących do urny, podczas, gdy przeciwnicy od głosowania się wstrzymali. Na dachach sąsiednich usadzono chłopaków, którzy rzucali na wyborców kamieniami. Podburzany ustawicznie przez agitatorów tłum rzucił się wreszcie na lokal agitacyjny dr Loewensteina, gdzie — jak wiadomo — zebrano 3000 legitymacyj wyborczych. Nastąpiło zdemolowanie lokalu dra Loewensteina, poczem szarżowali huzarzy.

W południe zdemolowano cukiernię w Rynku, oraz obito przechodzącego ulicą księdza kanonika Szałajkę.

O godzinie 2 popołudniu, kiedy nadeszło znów wielu robotników z Borysławia, rozruchy się ponowiły. Rozzuchwalony tłum począł mimo stanowczej postawy wojska powtórnie napierać na żołnierzy, pragnąc się przedostać przez kordon do lokalu wyborczego w sali gimnastycznej. Kiedy wojsko odparło ataki, zwrócono się znowu ku lokalowi agitacyjnemu. Tutaj zjawił się komisarz Łyskowski i pragnął uspokajająco działać na tłum. Nie pomogło to jednak wcale; poczęto znowu rzucać przeróżnymi przedmiotami na wojsko, które broniło lokalu.

Wtem ugodzono dowodzącego piechotą oficera w piersi kamieniem, tak, że omal nie upadł. Rozległa się krótka komenda „Feuer" przy karabinach, wzniesionych w powietrze. Padły strzały dla postrachu.

Gdy jednak nie odniosło to żadnego skutku, nastąpiła druga **salwa ostrymi nabojami**, skierowana w środek tłumu.

Następstwa salwy były straszne. Padło kilkadziesiąt osób, stojących przeważnie na pierwszym planie; wśród nich — podobno — ośmnaście zabitych, a czterdzieści siedm rannych.

Pomiędzy rannymi są: kandydat adwokacki Rintzler, nauczyciel ludowy Barak i in. Pewien żandarm przebił 13-letniego studenta bagnetem na śmierć.

Miasto całe ma obecnie wygląd wprost przygnębiający, jak gdyby wymarłe; sklepy zaraz po zajściach zamknięto na znak żałoby.

Ze Lwowa przyjechał tu radca namiestnictwa p. Zimny.

# Z kraju.

Z **Białej.** Tutejsze Towarzystwo zaliczkowe okazuje z każdym dniem większą żywotność, a co zatem idzie większe zaufanie u ludności bialskiej, należałoby tylko pozyskać polskich rzemieślników przez udzielenie im łatwiejszego i tańszego kredytu. Dowodem rozwoju Towarzystwa są dwie uchwały powzięte przez dyrekcyę, a mianowicie: zakupno własnego domu, co da możność stworzerzenia europejskich urządzeń, a dyrektor będzie mógł mieszkać tuż pod bokiem kasy i biura, wreszcie przyjęcie nowego urzędnika p. Alojzego Moszczyńskiego, znanego ze swej działalności w Lisku, co tem bardziej jest pocieszającem, że przed paru miesiącami położenie było gorsze, bo właśnie personal urzędniczy redukowano.

Kupno Czytelni polskiej przez Towarzystwo zaliczkowe da możność polonii bialskiej stworzyć nowe, wygodniejsze centrum życia umysłowego i towarzyskiego. — Czytelnia polska znalazłaby na razie umieszczenie w restauracyi, jaka jest na parterze. Po ukończeniu roku szkolnego rozpocznie się w nabytym domu szereg adaptacyi, by go uczynić dogodnym dla biur i kasy.

## Wierność wypędzonego.

*(Patrz ilustracyę).*

Dzienniki włoskie przynoszą następującą historyę, niezwykle wzruszającą. Do willi nad jeziorem Garda przybył w odwiedziny do swej rodziny bankier z Medyolanu, przywożąc z sobą psa bernardyńskiego. Na widok córeczki bankiera, pies tak się ucieszył, że wspiął się na dziecko, przyczem przewrócił je na schody. Dziecko, spadając rozcięło sobie głowę. Zato psa wypędzono. Wkrótce jednak dziecko powróciło do zdrowia i razu jednego bawiąc się w łódce nad jeziorem, wpadło do wody, w której niechybnie byłoby zginęło, gdyby nie ów wypędzony pies, który wałęsał się nad brzegiem, a spostrzegłszy wypadek, pospieszył dziecku z pomocą, wydobył je z wody i w zębach przyniósł do willi, gdzie dziecko odratowano. Po tem zdarzeniu pies znowu powrócił do dawnych łask u swego pana.

# Ze świata.

**Brat przeciw bratu.** W okręgu 30, żółkiewskim, wielką sensacyę między żydami wywołała odezwa, rozrzucona w tysiącach egzemplarzy przez rodzonego brata kandydata syonistycznego, Józefa Rapaporta, kupca we Lwowie, a piętnującą kandydata jako człowieka najgorszego charakteru, który całą rodzinę ograbił z mienia, przeciwko własnemu rodzeństwu prowadził procesa karne i matkę swojem postępowaniem do grobu wpędził. — Autor odezwy sam objeżdża okręg i zwalcza z całych sił kandydaturę brata.

**Wygaśnięcie cholery w Wenecyi.** Ponieważ w ciągu kilku dni ostatnich nie stwierdzono zasłabnięć na cholerę w Wenecyi, władze więc tryesteńskie uznały cholerę za wygasłą w tem mieście i pozwoliły Lloydowi austryackiemu wznowić w przyszłym tygodniu zwykłe wycieczki turystyczne do „królowej Adryatyku".

**Niemiecki „pedagog".** Dyrektor szkoły wydziałowej w Skoczowie na Śląsku austr. Kreisl, zbił chłopca Franciszka Heczkę, znanego w klasie jako nader obyczajnego i inteligentnego, tylko dla tego, że jest Polakiem, tak niemiłosiernie, że chłopiec pod razami powalił się na podłogę i zemdlał. Następstwem tego pobicia była choroba przeszło dwa tygodnie trwająca. Prokuratorya cieszyńska wdrożyła śledztwo i poleciła przeprowadzić badanie sądowo-lekarskie. Lekarze sądowi dr Wunder i dr Schenker w Skoczowie, zbadawszy nieszczęśliwą ofiarę, orzekli, iż chłopiec w istocie wskutek pobicia doznał rozstroju nerwowego i ciężko choruje. Proces wytoczony dyrektorowi Kreislerowi przez prokuratoryę w Cieszynie, zakończył się sromotną kleską sławnego pedagoga. Zapadł wyrok, skazujący Kreisla na 60 kor. kary, w razie nieuiszczenia na 3 dni aresztu, a oprócz tego zawierający orzeczenie: „zum Lehrfach ungeeignet", niezdolny do nauczycielstwa. Być może, że ten ciekawy pedagog, chcący nasze polskie dzieci wychować na sposób pruski, po tej nauczce straci ochotę do wylewania żółci na nasze dzieci.

## Naokoło sceny i estrady.

### Z opery.

*„Cyrulik sewilski". — „Quo Vadis".*

Pomimo wielu dziesiątek lat, ciążących na nieśmiertelnem dziele Rosiniego, zwraca ono ciągle uwagę świata śpiewackiego, nie słabnąc w interesowaniu sfer muzycznych, zwłaszcza tych, które w muzyce szukają piękna, niezmąconego brutalnością. O ile siły starczą, wstawia lwowski zestpół to dzieło do repertuaru krakowskiego. Onegdajsze przedstawienie, dane jako spektakl popołudniowy, byłoby wcale udatnem, gdyż znalazła się śpiewaczka, dla której partya Rozyny była przystępną i wesoły Figaro i doskonały Basilio i reszta obsady. Raził tylko Almawiwa, p. Dobosza, którego sposób śpiewania do koloratur Rosiniego zupełnie się nie nadaje. Gdyby nie muzykalność i sympatyczne warunki zewnętrzne, byłby p. Dobosz nie mógł sprostać zadaniu. P. Siebauer porała się z koloraturowemi trudnościami, jak mogła, a czego nie zdobyła techniką, nadrobiła wdziękiem, a że posiada go w znacznej mierze, więc chętnie jej to i owo przebaczamy. Również przebaczyć musimy uchybienia techniczne p. Okońskiemu, który poza tem odtworzył postać Figara z humorem i artystyczną miarą. Nie możemy mu tylko darować „witzów", które bawią w operetce współczesnej, lecz rażą w dziele Rosiniego. Na pierwszy plan wybił się don Basiniego p. Tarnawskiego, który w partyi tej przypominał Didura, niezapomnianego z swej gościny przed paru laty — nie naśladownictwem wielkiego artysty w tej partyi — lecz równie starannem, indywidualnem ujęciem komicznej postaci, której nie przeszarżował, poruszając się zawsze w granicach dobrego smaku. Wystawa jednak była iście operetkowa. Rozynę ubrano w trzewiki z czerwonymi obcasikami (w owych czasach nosić je wolno było tylko szlachciankom — Rozyna zaś jest córką adwokata, po dzisiejszemu: burżuja), Almawiwa wychodzi w ostatnim akcie na scenę w kostyumie Fausta, Figara ubrano w stosowany kapelusz napoleoński — jednem słowem galimatias najzupełniejszy. Że jednak śpiewano operę przyzwoicie — darujemy ten grzech kostyumerowi.

„Quo Vadis" ściąga do widowni publiczność, która oklaskuje śpiewaków. Onegdaj partyę Ligii śpiewała p. Makusz, wczoraj zaś zastąpił p. Łowczyńskiego p. Dobosz w partyi Winiciusa.

*Stab.*

**Z teatru w Parku krakowskim.** Wielce zabawna farsa „Małżeństwo na próbę", która szczerze ubawiła publiczność tak na premierze, jak i w niedzielę wieczorem, powtórzoną będzie i dziś ze zmienioną obsadą w roli Beringera, którą odtworzy p. Szkudelski. Jutro „Krowoderskie zuchy".

**Repertuar opery i operetki lwowskiej w Krakowie.**

Poniedziałek: »Quo vadis«.
Wtorek: »Krysia leśniczanka«.
Środa »Carmen«.
Czwartek »Sztygar«.
Piątek »Quo vadis«.
Sobota: »Manewry jesienne«.

**Repertuar teatru ludowego w Parku krakowskim.**

Poniedziałek »Krowoderskie zuchy«.
Wtorek »Małżeństwo na próbę«.
Środa »Kzawoderskie zuchy«.
Czwartek »Synowa ze suteryn«.

# Co słychać w mieście?

**Rada m. Krakowa.** Posiedzenie Rady m. Krakowa w nowym składzie odbędzie się we czwartek popołudniu.

**Z Uniwersytetu Jagiellońskiego.** Z Wiednia telefonują: Cesarz zamianował tytularnego nadzwyczajnego profesora Uniwersytetu dra Franciszka Krzyształowicza nadzwyczajnym profesorem dermatologii i syfilidologii na Uniwersytecie w Krakowie, a prywatnemu docentowi drowi Erwinowi Miesowiczowi nadał tytuł nadzwyczajnego profesora.

**Wiadomości osobiste.** Szef Inspektoratu pocztowego w Krakowie radca dworu Maryan Biliński wyjechał na sześciotygodniowy urlop. Kierownictwo Inspektoratu objął komisarz Aleksander Stroka.

**Dyrekcya policyi w Krakowie** ogłasza, iż dnia 23 b. m. o godzinie 9-ej rano odbędzie się w budynku aresztów policyjnych przy ul. Kanoniczej l. 24 licytacyjna sprzedaż używanej odzieży, uzbrojenia, pościeli i t. d.

**Obchód „Wianków"** staraniem „Sokoła" krakowskiego odbędzie się jak zwykle w dniu 24 go bm., zaś w razie niepogody 25 go tj. w niedzielę.

Komisya obchodowa krakowskiego „Sokoła" w r. b. wystąpi z szeregiem nowości niewidzianych dotąd w Krakowie, tak w spalonych ogniach sztucznych, jak również w innych niespodziankach.

Na wspaniały program mniej więcej złożą się: Regaty Tow. wioślarskiego „Sokoła" krakowskiego, wyścigi pływaków, ratowanie tonącej łodzi.

O zmierzchu spalone będą przecudne ognie sztuczne: wodne, lądowe i powietrzne pod osobistym kierunkiem znakomitego pyrotechnika nadwornego dostawcy p. Bogumiła Hajeka z Pragi, który da szereg wspaniałych przepięknych nowości.

Imponujący żywy obraz „Sokoła" krakowskiego, pomysłu naczelnika Szczęsnego Rucińskiego.

Tańczący korowód udekorowanych i oświetlonych łodzi. — Chór mięszany „Sokoła" na udekorowanym galarze odśpiewa szereg pieśni, pod kier. prof. Stanisława Bursy. — Przez cały czas obchodu przygrywaś będzie orkiestra „Sokoła" pod kier. dh. L. Urygi.

Aby uniknąć ścisku przy kasach na miejscu obchodu, komitet obchodowy uprasza Szan. Publiczność o wcześniejsze zakupno biletów w handlu pp. Zajączkowskiego i Lankosza, Rynek gł. hotel Drezdeński i w agencyi dzienników p. Hupczyca przy ul. Wiślnej.

**Statkiem do Niepołomic.** IX Koło T. S. L. imienia królowej Jadwigi urządza dnia 25 b. m. w niedzielę wycieczkę. Muzyka, chór, bufet na statku uprzyjemnią przejażdżkę. Statek odjedzie o godz. 10 rano — powrót przy pochodniach i ogniach bengalskich o godz. 8 30 wieczór. Uczestnicy wycieczki zwiedzą w Niepołomicach kościół z XIV w., starożytny zamek i wezmą udział w sypaniu kopca Grunwaldzkiego. Bilet tam i z powrotem 1 kor. 40 hal., dzieci do lat 12 płacą połowę. Bilety wcześniej nabywać można w handlu WP. S. Karlińskiego, Sukiennice 28, a w dzień wycieczki przy wejściu na statek. Odjazd nastąpi od mostu podgórskiego.

**Wpisy na kursa: przygotowawczy i pierwszy** c. k. Seminaryum nauczycielskiego męskiego w Krakowie przy ul. Straszewskiego l. 22 na rok szkolny 1911/12 odbędą się w dniach 27 i 28 czerwca b. r. w godzinach od 9—11 przedpołudniem. Egzamin wstępny piśmienny dnia 30 czerwca przedpołudniem, zaś ustny popołudniu.

Do wpisu należy przedłożyć metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo lekarskie, wydane przez lekarza powiatowego lub miejskiego, a w razie przerwy w nauce także świadectwo moralności.

**Z Tow. Tatrzańskiego.** Wczoraj popołudniu odbyło się w gabinecie geologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego nadzwyczajne walne zgromadzenie Tow. Tatrzańskiego pod przew. prezesa p. rektora Szajnochy. Po zagajeniu przewodniczącego wywiązała się dłuższa dyskusya nad projektowaną zmianą statutu, którą referował prof. dr Wł. Kulczyński. — Uchwalono, że w łonie Tow. Tatrzańskiego mogą tegoż członkowie dla skuteczniejszego osiągnięcia jego celów zawiązywać w zakresie statutowego działania Tow. Tatrzańskiego osobne organizacye, a mianowicie: a) oddziały, b) sekcye fachowe, c) grupy miejscowe. Oddziały tworzyć się mogą celem specyalnego zajęcia się pewną, terytoryalnie ściśle oznaczoną częścią gór polskich, poza obrębem Tatr położonych. Sekcye fachowe tworzyć się mogą dla rozwinięcia specyalnej działalności, dążącej do skuteczniejszego osiągnięcia jednego z celów Towarzystwa w § 1 statutu wymienionych. Grupy miejscowe tworzyć się mogą poza Krakowem, wszędzie, gdzie przebywają członkowie Towarzystwa, a ich zadaniem będzie popieranie celów Towarzystwa odnośnie do Tatr i dostarczanie temuż potrzebnych do osiągnięcia tych celów środków materyalnych.

Nad projektem nowego statutu rozwinęła się dyskusya, w której wzięli udział pp. dr Nowicki, Bojarski, dr Koy, Sosnowski, dr Ponikło, poczem po odpowiedzi referenta cały projekt statutu przyjęto.

Podziękowaniem p. drowi Kulczyńskiemu za sumiennie opracowany projekt nowego statutu zamknął rektor Szajnocha zebranie.

**„Slavia" — „Wisła".** W niedzielę 25 b. m. rozegra „Wisła" nader interesujący match ze „Slavią" praską. W zawodach footballowych zdobyła „Slavia" tego roku mistrzostwo Europy, pokonywując reprezentatywną Anglii 2:1, Francyi 4:1, Belgii 6:1, Paryża 5:0, a w Rouen 6:3.

**Zawalony most na Wiśle.** Fabryka Zieleniewskiego ustawiła już cztery windy hydrauliczne, każda o sile 100.000 klg. i przystąpiła do wydobywania zawalonej żelaznej konstrukcyi mostu na Wiśle w przedłużeniu ul. Starowiślnej. Jeden róg zawalonego mostu jest głęboko zaryty w korycie rzeki i zamulony, wobec tego praca windy okazała się tutaj niedostateczną. Próbowano odkopać konstrukcyę w tem miejscu, zabiegi wszakże okazały się niewystarczające i zaszła potrzeba ustawienia w tem miejscu drugiej pomocniczej windy. Po jej ustawieniu podjęte będą dalsze prace około wydobycia konstrukcyi z koryta rzeki.

**Akademicki Związek sportowy** oddał do użytku publiczności wzorowo urządzone place tennisowe w Parku krakowskim, których otwarcie opóźniło się tak bardzo z powodu odnawiania parku. Place otwarte są od godz. 7 rano do godz. 8 wieczorem. W dniach najbliższych zostanie postawiony pawilon z garderobami.

**Kąpiele w Wiśle.** Magistrat ogłasza: „Po komisyjnem zbadaniu głębokości wody, oznacza się następujące miejsca, jako bezpieczne do kąpieli w Wiśle, a mianowicie: **Po prawym brzegu Wisły:** dla mężczyzn — w dzielnicy XI „Dębniki" od willi p. Pająka aż do realności p. Zielińskiego; od realności p. Zielińskiego w Dębnikach aż do ujścia Wilgi do Wisły. Dla kobiet i dzieci: w dzielnicy „Dębniki" od fabryki p. Sulikowskiego do początku parkanu, należącego do ogrodu p. hr. Lasockiej. **Po lewym brzegu Wisły:** dla kobiet i dzieci: — w dzielnicy „Półwsie Zwierzynieckie" od ujścia Rudawy aż do początku przystani zwierzynieckiej; poniżej wylotu ul. Dietlowskiej, aż do kościoła na Skałce. Dla mężczyzn: wzdłuż łazienek p. Wójcickiej; od realności „Schroniska dla starców izrael." przy ul. Podgórskie na dół, aż do wylotu ul. Krakowskiej. Dla wojska: poniżej wapiennika pp. Schonbergów na dół, aż do początku parkanu, należącego do realności przy ul. Podgórskiej pod liczbą 3.

W innych miejscach, niż w powyżej podanych, kąpiel jest zakazana. Również zakazane jest kąpanie się bez ubioru kąpielowego. Kąpać się wolno od godz. 6 rano do 10 tej wieczorem".

**Handel kradzionem drzewem.** Mikołaj Kwatera, 31-letni robotnik, zajęty w składzie drzewa p. Weingruna przy ulicy Starowiślnej l. 52, dopuszczał się od dłuższego czasu systematycznej kradzieży materyałów budowlanych. Wczoraj dopiero udało się Weingrünowi przytrzymać Kwaterę na gorącym uczynku, w chwili właśnie, gdy Kwatera sprzedawał na Zakrzówku 3 belki, wartości 39 koron za 15 koron. — Nieuczciwego robotnika aresztowała policya i osadziła go w aresztach „pod telegrafem".

**Huśtawka amerykańska** stała się celem marzeń dwóch terminatorów piekarskich u p. Gawędzkiego 16-letniego Władysława Grzesikowskiego i 13-letniego Wł. Ziółkowskiego. Pierwszy z nich chcąc użyć huśtawki do woli zaopatrzył się w 60 kor. skradzione majstrowi, drugi jako młodszy zadowolnił się mniejszą kwotą, bo tylko 10 k. W chwili gdy bujali na huśtawce zjawił się majster i spowodował ich aresztowanie.

**Dobry pan.** Aresztowano wczoraj w parku Jordana, obok mleczarni, prywatnego urzędnika technicznego p. J. W., który zajął się trzema dziewczynkami, starając się je zabawić. Jedna dziewczynka liczyła lat 7, druga 8, trzecia zaś 9. Pan J. W. nakupił im słodyczy, zapłacił za nie bilety tramwajowe do miasta i chciał z dziećmi udać się do swego mieszkania. Zachowanie się jednak jego wzbudziło pewne podejrzenia, tak, że dobrego pana aresztowano i osadzono „pod telegrafem". Dziś przesłuchano rodziców owych dziewcząt, następnie będą i one przesłuchane. O wyniku tej afery doniesiemy po zakończeniu śledztwa policyjnego.

**Zamach samobójczy.** Dzisiaj w południe wezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Starowiślną l. 45, gdzie p. E. F. usiłowała zatruć się lizolem. Pogotowie opatrzyło p. E. F., a następnie pozostawiło ją opiece domowej. Życiu p. E. F. zagraża niebezpieczeństwo.

**Przejechanie.** Dzisiaj rano na ul. Kolejowej przejechał dorożkarz Katarzynę Janosz, 80 lat liczącą, która doznała złamania nogi. Opatrzyło ją Pogotowie.

**Upadek do piwnicy.** Agnieszka Hesner, idąc dzisiaj w południe po węgle do piwnicy w domu przy ul. św. Agnieszki, upadła tak nieszczęśliwie, że złamała nogę. Opatrzyło ją Pogotowie ratunkowe.

**Z kroniki żałobnej.**

Konstancya z Dembowskich Wiśniewska, przeżywszy lat 65, zmarła 19 b. m.

Aleksander Pomian Swolkień, nadkontrolor administracyi akcyzy m., przeżywszy lat 58, zmarł dnia 18 b. m.

Józef Otwinowski, podurzędnik kol., przeżywszy lat 57, zmarł 18 b. m.

Józefa Cylińska, siostra III. zakonu św. Franciszka, b. nauczycielka, przeżywszy lat 81, zmarła d. 19 b. m.

## Z ostatniej chwili.

### Dalszy wynik wyborów we Wschodniej Galicyi.

Wybrani zostali w okręgach:

W wiejskim Trembowla-Czortków **dr Kolesa** (Ukr.), **hr. Baworowski.**

W okręgach wiejskich: przemyskim, złoczowskim, Jarosław-Cieszanów, Tarnopol-Zbaraż odbędą się **wybory ponowne.**

### NADESŁANE

**za które Redakcya nie odpowiada.**

**Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.**

L. 60741/911
B. a.

## Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy szkół w dzielnicach podmiejskich, a mianowicie:

a) budowę szkoły w Dębnikach,

b) budowę szkoły w Półwsiu zwierzynieckiem.

Magistrat m. Krakowa rozpisuje licytacyę ofertową, która odbędzie się dnia 26 czerwca 1911 r. o godzinie 12 w Magistracie.

Oferty wnosić należy do dnia 26 czerwca br. do godziny 12 w południe w biurze Radcy Budownictwa m. p. Jana Zawiejskiego, przy ul. Biskupiej l. 2, poczem nastąpi w sali Magistratu otwarcie ofert.

Plany, warunki ogólne i szczegółowe przeglądać można między godziną 11—1 przedpołudniem w wyżej wspomnianem biurze, gdzie również można otrzymać formularze ofertowe.

Oferty wnosić można na oba budynki razem lub na każdy z osobna.

Do oferty dołączyć należy kwit na złożone wadyum w Kasie miejskiej w wysokości 2½%.

951 Prezydent miasta: Leo.



**Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.**

L. 24350/911
B. b. 959

## Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót asfaltowych i betonowych dla budowy chodników i torów jezdnych w ul. Kopernika, św. Marka, św. Tomasza i Aryańskiej o ogólnym wymiarze około 8200 m² asfaltu ubijanego i około 5350 m² asfaltu lanego, odbędzie się w Budownictwie miejskiem odział b. rozprawa zapomocą ofert. pisemnych dnia 4 lipca b. r. o godzinie 12-tej w południe.

Plany, kosztorysy i warunki można przeglądać w rzeczonem biurze w godzinach urzędowych, gdzie też wydawane będą druki ofertowe.

Oferty wniesione po terminie lub niesporządzone według wzoru nie będą uwzględnione.

Kraków, dnia 19 czerwca 1911.




Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.